

ZE ŚWIATA

W MOSKWIE opublikowano w sobotę uchwałę Rady Ministrów ZSRR, postulującą znaczne zwiększenie produkcji towarów konsumpcyjnych. Program ten przewiduje wyprodukowanie w latach 1989-90 ponad plan wartości 24 miliardów rubli.

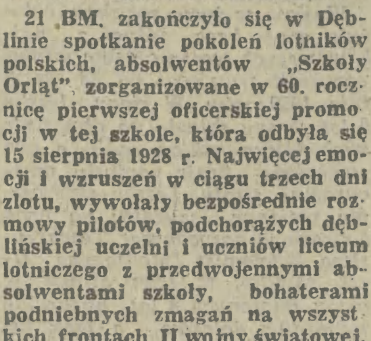
ZRODŁA kościelne w Bogocie podały, że kolumbijska lewacka partyzantka wystąpiła z propozycją podjęcia bezpośredniego dialogu z rządem, celem przywrócenia pokoju po 25 latach wojny domowej w kraju.

W BRIGHTON rozpoczął się w niedzielę XVIII Światowy Kongres Filozoficzny. Na forum, które odbywa się co pięć lat, przybyło ok. tysiąca uczonych z wielu krajów świata. Tematem kongresu jest „Filozoficzne rozumienie człowieka”.

W MOSKWIE opublikowano w sobotę uchwałę rządu radzieckiego, przewidującą nowe bodźce, mające zachęcić młodzież do osiedlania się na wsi. Młodszym ludziom, którzy zechcą przenieść się na wieś, zostaną przyznane znaczne korzyści finansowe i rekompensaty.

HONDURAS i Kostaryka powiadomiły rząd USA, iż gotowe są udostępnić swoje terytorium do dostarczania tzw. pomocy humanitarnej nikaraguańskim contras.

WŁADZE i Episkopat Węgier wystosowały zaproszenie do Papieża Jana Pawła II do odwiedzenia tego kraju.



Muzyka w starym Krakowie

DZIŚ 22 sierpnia, poniedziałek, godz. 19.30 — Aula Uniwersytetu Jagiellońskiego, Collegium Novum, ul. Gołębia 24 — **Hortus Musicus** (ZSRR — Estonia), kierownictwo artystyczne — **Abdres Mustinen**, Muzyka baroku niemieckiego i włoskiego.

JUTRO, 23 sierpnia, wtorek, godz. 18 — Katedra na Wawelu, Chór Męski „Zurawie” — zespół Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Polsce.

Eksport, ale nie kosztem rynku

Jedyne wyjście — produkować więcej

PRODUCENCI nie mogą eksportować kosztem rynku krajowego. Tak zdecydowała Rada Ministrów korzystając z nadzwyczajnych uprawnień otrzymanych od Sejmu. Do tej pory przedsiębiorstwa, które eksportowały swoje produkty korzystały z ulg w podatku dochodowym i podatku od ponadnormalnych wydatków wynagrodzeń. Teraz również będą mogły korzystać z tych ulg.

Było to 22 sierpnia

◆ W 1978 r. w wieku 85 lat zmarł Jomo Kenyatta, kenijski polityk, działacz ruchu wyzwolenia, od 1964 r. prezydent i szef rządu niepodległej Republiki Kenii.

◆ W 1958 r. w wieku 77 lat zmarł Roger Martin du Gard, francuski pisarz, autor m. in. „Rodziny Thibault”, laureat Nagrody Nobla w 1937 r.

◆ W 1864 r. w Genewie podpisano międzynarodową konwencję w sprawie polepszenia losu rannych żołnierzy; była to pierwsza tego rodzaju umowa, służąca humanitaryzacji działań wojennych oraz organizowaniu opieki nad rannymi.

◆ W 1584 r. w wieku 54 lat zmarł Jan Kochanowski, najwybitniejszy poeta polskiego renesansu, autor liryków, poezji politycznej czy pierwszej polskiej tragedii renesansowej („Odprowadź postów greckich”). (wl-gr)

KIRSTEN Roberts z Nowej Zelandii została wybrana w Bangkoku Miss Narodów 1989. CAF — Reuter

W niedzielnych uroczystościach w Dęblinie uczestniczył minister obrony narodowej gen. armii Florian Siwicki. Na uroczystym apelu weteranom wręczono medale „Za udział w wojnie obronnej 1939” i medale „Za zasługi dla obronności kraju”.

Na zdjęciu: sierż. pch. Marek Dziaduch, plk. Jan Felkowski, weteran Bitwy o Anglię, ppłk. Ryszard Brojek i mjr Janusz Karpowicz. CAF — Wojno

Cena 15 zł

Nr indeksu 35006
SL ISSN 0137-5611

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 163 (12718)

Kraków, poniedziałek 22 sierpnia 1988 r.

Trudne dni naszego kraju

• Rosną straty spowodowane strajkami • Komitet Obrony Kraju podjął stosowne decyzje • Związkowa dezaprobatą dla działań rządu • Odpowiedź rządu na oświadczenie OPZZ

PRAWIE 100 mln zł dziennie — to straty portu w Szczecinie. Wartość nie wydobytą do 20 bm. węgla, wynosi ponad 2,7 mld zł. Każdy dzień powiększa nieodwracalne szkody, jakie ponosi nasza gospodarka. Rachunek za nie będziemy musieli wystawić sobie sami. Nikt inny go za nas nie zapłaci.

Wczoraj w dziesięciu kopalniach węgla kamiennego na Śląsku trwały nadal nielegalne strajki części załóg. W zakładach wydobywczych Rybnickiego Okręgu Węglowego na 42 tys. zatrudnionych, w strajkach uczestniczyło bezpośrednio 2-3 tys. osób, w zależności od pory dnia. Nie przemysłowe akcje samowolnych komitetów strajkowych powodują pogarszanie się warunków bez-

pieczeństwa, stanu technicznego urządzeń, powodują wielomilionowe straty.

Szczególnie dramatyczna sytuacja występuje w kopalniach: „Morcinek” w Kaczycach, „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu, „Andaluzja” w Piekarach Śląskich.

Coraz większa liczba osób, po kryjomu przed członkami samowolnych komitetów strajkowych, mienianych się reprezentantem ogółu załóg opuszcza tereny kopalni, na których przetrwano wydobyć węgla. Inni chcą to czynić jawnie. W kopalni „30-lecia PRL” w Jastrzębiu Zdroju grupa 15 górników zgłosiła się do „szefostwa” takiego komitetu, oświadczając, że strajk jest bezcelowy i prosili o umożliwienie im opuszczenia terenu zakładu wydobywczego. Organizatorzy strajku dali im w zamian lekcję „prawdziwej” demokracji, wywołując ich na taczkach poza teren macierzystego zakładu pracy.

Kontynuowane jest podpisywanie list przez osoby, które pragną powrotu do pracy. W kopalni „1 maja” uczyniło to ponad tysiąc osób. Spełnienie ich woli jest jednak niemożliwe w warunkach panującego na kopalni terroru strajkowego.

Przerwa w eksploatacji węgla grozi wstrzymaniem normalnej pracy koksowni. Przerwanie eksploatacji baterii koksowniczych jest natomiast równoznaczne z

ich trwałym zniszczeniem, co pociąga za sobą wielomiliardowe straty, jak również prowadzi do zaprzestania produkcji koksu niezbędnego do pracy hut oraz gazu dla zaspokojenia potrzeb gospodarstw domowych.

Nadal trwa nielegalny strajk w szczecińskim porcie. Każdy dzień potęguje straty i komplikuje przeładunki dla kontrahentów krajowych i zagranicznych. W szczecińskim porcie w niedzielę rano stało np. bezczynnych 14 statków, a na redzie oczekiwało 13 jednostek. Duże kłopoty ma szczeciński armator z Polską (Dokończenie na str. 2)

600 ofiar trzęsienia ziemi

JAK Poinformowała agencja PTI i państwowe radio nepalskie, północno-wsch. stan indyjski Bihar i wschodnią część Nepalu nawiedziło w niedzielę rano silne trzęsienie ziemi. Według źródeł nepalskich, epicentrum wstrząsów, których siła wynosiła 6,7 stopnia w skali Richtera — znajdowało się w okręgu Udaypur w odległości 240 km na południe od Katmandu. Trzęsienie ziemi spowodowało ok. 600 ofiar śmiertelnych, a kilka tysięcy ludzi jest rannych. Istnieją obawy, że liczba ofiar może być większa. (FAP)



CZARNOSKÓRY przedstawiciel USA — Kenny James (na zdjęciu) został podwójnym laureatem XXV MFP „Sopot '88” zdobywając „Grand Prix” i „Bursztynowego Słowika”. W konkursie „Grand Prix” na drugim miejscu ex aequo uplasowali się: Penny Pavlakis z Australii oraz Ines Paulke z NRD. Trzecie miejsce przypadło Caroli Sakr z Libanu. W rywalizacji o „Bursztynowego Słowika” za najlepsze wykonanie polskiej piosenki, drugą nagrodę zdobyła Kubanka Maggie

Charles, trzecią — Ines Paulke z NRD. Wyróżnienie Międzynarodowej Organizacji Festiwalu Piosenki (FIDE) przyznawane dla młodych, utalentowanych wykonawców, przypadło w udziale Halinie z Polski.

Puchar Przewodniczącego Radiokomitetu, otrzymała Penny Pavlakis z Australii. Dziennikarze i fotoreporterzy akredytowani na XXV MFP „Sopot '88” przyznali nagrodę przedstawicielce Francji — Chantal. (PAP) CAF — Kraszewski

ale pod warunkiem, że wyprodukują na rynek krajowy przynajmniej tyle samo, co w roku ubiegłym. Nie dotyczy to sytuacji oczywistych, np. gdy jest nadwyżka danego towaru w kraju tzn. gdy jest go więcej niż chętnych do nabycia.

Jak rozporządzenie Rady Ministrów zmieniło sytuację największych eksporterów w naszym regionie?

Leon Podmokły zast. dyr. Kombinatu Narzędzi Gospodarczych, popularnej sułkowieckiej „Kuźni”. „Nie możemy ograniczyć bardzo korzystnego dla nas eksportu. Jak więc utrzymać ubiegłoroczny poziom dostaw na rynek? Wyjście jest jedno — produkować więcej... I tak też zrobimy. A więc więcej na eksport i więcej na rynek.”

W ubiegłym roku granice kraju opuściły narzędzia z „Kuźni” za 1,7 mln dolarów i 5 mln rubli. Plan na ten rok to 2 mln dolarów i 6 mln rubli. Do krajowego odbiorcy trafiło w I półroczu pół miliona sztuk narzędzi więcej

niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Zdecydowano się przeznaczyć dla rodzimego odbiorcy ostatnią nowość — szczytce uniwersalne i elektrotechniczne, które są pierwszym wyrobem w ramach współpracy z Instytutem Wzornictwa Przemysłowego ASP. Na razie nie ma na nie zamówień eksportowych, bo kontrahenci z zagranicy ich jeszcze nie znają. zostaną im zaprezentowane podczas najbliższych targów tych wyrobów.

Podobne wyjście z sytuacji (Dokończenie na str. 2)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem płytkiej zatokii niżowej. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami deszcz. Rano możliwa mgła. Temp. min. nocą 11, maks. dniem 21 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, przeważnie z kier. płn. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 100 proc.

Reporterski rajd po lokalach

Gorączka krakowskich nocy

KRAKOWSKIE nocne lokale — tabu dla wielu krakowian. Dyskoteki — wariactwa sfiksowanych młodych ludzi — jak twierdzą nobliwi mieszkańcy krakowskich. Odwiedziliśmy — mimo wszystko — niektóre z nich, podczas ubiegłorocznego piątkowo-sobotniego i sobotnio-niedzielnego nocy.

Piątkowy wieczór w „Jaszczurach” nie różni się od innych dyskotekowych wieczorów. W sali tłum, a wielu chętnych czeka na zewnątrz. Gorące rytmy jeszcze bardziej podgrzewają i tak już gorąca atmosfera. A w klubie kłopot z wentylacją. Włączane jest rozżarzane powietrze z podwórka — twierdzi kierownik klubu Leszek Folga.

Studentzi za wstęp płać 400 zł, również zagraniczni, natomiast pozostali — 700 zł. Na sali szalone tańce, ale poza tym spokój. Alkohol tylko w koktajlach. „Jaszczury” mają też bezprzerwy lód do napojów.

zł. Czujne oko „bramkarzy” wylapuje agresorów. Kłopoty są koło 22, kiedy to dyskotekowcy z „Pasazu” próbują dostać się do „Jaszczurów”. Wielu niedoświadczonych agresora większa.

Prawie żadna konkurencja jest dyskoteka w klubie „Forum” przy ul. Mikołajskiej. „Bramkarz” długo ogląda moją legitymację i stwierdza autorytatywnie, że taki to w „Echu” nie pisze, ale jednak wpuszcza. Miał powody: żeby się ocieplić bo w klubie marazm. Na sali dyskotekowej karstka tańczących i jeden zalany. Gdy jest przerwa w tańcach, ludzie oglądają film telewizyjny. Wszystko im jedno.

I wreszcie gorączka sobotniej nocy. Nocne lokale.

Przed „Maximem” grupa z Jugosławii. Portier mówi, że tylko „góra” wolna, więc decyduje się na nią. Tutaj nikt nie dancing za jedyne 1500 zł. (Dokończenie na str. 2)

ZIEMNIAK jest ponad jedną rośliną, która może przez dłuższy czas stanowić wyjątkowe pożywienie człowieka i pozwolić mu obejść się bez innych produktów żywnościowych. Skrobia, cukier, witaminy, białko i składniki mineralne czynią z niego prawdziwy skarb. Oczywiście ziemniak jest Ameryką Południową, głównie Peru. Tu uprawiali go Indianie, już 14 tys. lat temu. Do Europy przywieziono ziemniaki w II połowie XVI wieku (w 1585 r. do Hiszpanii, a do Anglii w 1586 r.). Swoją triumfalną marsz przez Europę zaczął w XVII wieku i dziś mało kto wyobraża sobie jadłospis bez udziału ziemniaków. Od dawna były znane lecznicze właściwości ziemniaka. Indianie południowo-amerykańscy w przypadku ukąszenia przez jadowitego węża wyciskali sok z bulwy i wypijali go. Indianie kobiety przy bólu głowy przystawiały do czoła kawałki pokrojonego ziemniaka. W lecznictwie ludowym surowe tarte bulwy zalecane były do okładania poparzonej czy zakażonej przez egzemę skóry. Wdychanie par ułatwiających się podczas gotowania ziemniaków leczyło nieżyt górnych dróg oddechowych. Badania naukowców w medycznych instytucjach potwierdziły obecnie skuteczność wielu ludowych sposobów wykorzystania ziemniaków w lecznictwie. Stwierdzono np., że duża zawartość potasu warunkuje moczopędne działanie ziemniaków, co jest istotne przy diecie chorych na nerki. Surowy sok ziemniaka sprzyja leczeniu choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy posiada także środki wzmacniające naczyń włoskowatych, pomaga w leczeniu alergii, lecz niektóre grzybyce skóry, ma również działanie przeciwnowotworowe. Dodajmy na koniec, iż jedna z popularniejszych w Europie Zachodniej odchudzająca dieta oparta jest o ziemniaki... (Wi-Gr)

Fot. „Bunte”

Pracę utrudnia brak tarcicy

We wrześniu betonowanie nowego przyczółka mostu kolejowego

TRWAJA prace przy przebudowie mostu kolejowego na Wiśle i (co rzadziej) przebiegają zgodnie z harmonogramem. Ruch pociągów odbywa się przemiennie tylko jednym torem. W szczycie pociągi przejeżdżają tędy co kilkadziesiąt sekund. Żeby nie doszło do kolizji, kolejarze urucha-

mają specjalny posterunek „We-soła”.

W tej chwili prace koncentrują się na likwidacji skrzydeł starego przyczółka mostowego i na przebudowie go na filar mostu. Zrobiono już — jak informuje kierownik budowy, Tadeusz Domka — fundament pod nowy przyczółek, który powstaje po to, by pod mostem mogła swobodnie przebiegać wyprostowana i unowocześniona ulica kolejowa — Zabłocie. Most zatem wydłużony będzie o jedno przesło.

Na budowie pracuje 15 robotników z Zakładu Budownictwa Mostowego PKP z Warszawy. Największym problemem okazał się teraz... niedostatek tarcicy, a jest ona niezbędna do przygotowania szalunków nowego przyczółka. Jego betonowanie przewidziane jest między 10 a 15 września. Prace przy filarze i przyczółku zakończą się w październiku br., a następnie ruch pociągów będzie się już odbywał znów dwoma torami.

Zgodnie z przyjętym planem, podczas następnego roku, tzn. do października 1989 r. załoga ZBM wykonywać będzie pozostałe prace na moście, głównie w nurcie Wisły. Przygotowana jest już nowa konstrukcja mostowa w Wytwórni Konstrukcji Stalowych tego zakładu w Grybowie. Od listopada 89 r. ruch pociągów ponownie przebiegać będzie jednym torem i wówczas nastąpi wysuwanie 5 starych przesył mostu oraz nasuwanie nowych, co potrwa do połowy 90 roku. Wtedy cały już tor nr 2, a więc ten znajdujący się po lewej stronie, jadąc z Dworca Głównego w stronę Płaszowa, będzie oparty na nowej konstrukcji mostowej. Następnie czeka nas identyczne powtórzenie operacji na torze nr 1. (ja)

NOTES REPORTERA

W CZĘŚCI wojskowej omentarza przy ul. Prandoty z grobów żołnierzy polskich jacyś wandalizowali, kilkanaście metalowych tabliczek z godłem państwowym. Może teraz, przed zbliżającą się rocznicą Września 1939 r., zniszczenia zostaną naprawione?

OD kilku dni wycieka woda spod asfaltu na ul. Boh. Stalina, w pobliżu kamienicy nr 21, ale MPWiK tym się nie interesuje.

NA przystanku tramwajowym „Bieżanów Osiedle” od ponad roku pasażerowie czekają na wstawienie do windy przystankowej wybitej szyby. Zgłaszali tę usterkę głównemu dyspozytorowi MPK kilkakrotnie. Rezultatu nie ma. Wiatła ta wymaga również naprawy, bo w kilku miejscach naderwane są jej metalowe elementy.

W BARZE mlecznym „Łobzowski” już od godz. 15 brakuje zup, a wybór dań obiadowych jest minimalny. Nie ma nawet pyz z mrożonek. Czystość sali pozostawia wiele do życzenia, a konsumenci otrzymują często tłuste sztucce. (ja)

Ludzie nowi

„Kapitan” przy ul. Gołaśki

DWAJ bracia Dariusz i Krzysztof Szulcowie i ich żony postanowiły skorzystać z przychylności panującej obecnie w naszym kraju (oby nie na krótko) dla prywatnej inicjatywy. I tak na Woli Duchackiej-Zachód przy ul. Gołaśki powstała restauracja „Kapitan”.

Powstała zaledwie 5 miesięcy temu, a już otrzymaliśmy sygnały od Czytelników, że warto tam przyjechać, zjeść dobry obiad lub przynajmniej zakaszkę, ale bez alkoholu, bo tego tu się nie prowadzi i napisać o tych młodych ludziach, którzy — „odpłynęli się coś takiego otworzyć”.

Przyjechalismy więc do „Kapitana”. Obecny był Dariusz Szulc (na zdj.) wraz z żoną pełniącą honory gospodyni i kelnerki oraz żoną Krzysztofa, który akurat pojechał „za zaopatrzeniem”. Restauracja jest rzeczywiście ładna, niewielka, zaledwie na 28 osób, urządzona gustownie i przytulnie. W karcie sporo potraw, przy stołach paru gości. Przyszli na śledzia nie zakrapianego, to już curiosum. Restauracja znajduje się w zespole pawilonów handlowych. A więc tak,

jak trzeba. Czynna jest od godziny 10 do 20. Dariusz Szulc ma niewiele czasu. Na jego głowie są sprawy administracyjne, pisanie menu i przyjrzenie się czy wszystko jest jak trzeba. Z zawodu jest technikiem samochodowym, a jego brat elektronikiem. Wraz z żoną przeszli kursy gastronomiczne.

— „W ogóle pochodzimy z rodziny restauratorów, jeśli można to tak szumnie nazwać. Więc może to przyciągnęło nas do otwarcia tej restauracji. Na razie bardzo nas wszystko cieszy. Każdy nowy gość, który przyjdzie tu raz, a potem drugi, czy trzeci. Każda pochwała, na szczęście na nagane jeszcze nie zastużyliśmy”.

Można powiedzieć, że są modelowi, tzn. jakby wyjęci z foldera informującego o tym, w którym kierunku powinien zmierzać sektor prywatny. Wszystko w rodzinie poza kucharzem Tadeuszem Dukatem. Do tego własna hodowla, a więc znacznie mniejsze kłopoty z zaopatrzeniem. A na dodatek wszyscy mieszkają właśnie na Woli Duchackiej, a więc o opinie muszą dbać na co dzień. Panowie mają 26 Dariusz, a Krzysztof 27 lat, żony jeszcze mniej.

— Mają też ogromny zapał i nadzieję, że się uda. „Bo na razie jesteśmy w trakcie rozbudowy, a chcielibyśmy zrobić to wszystko solidnie, bez prowizorki”. Już na koniec, nazwa „Kapitan” nie pochodzi od morskich ciagtek, ale jest hołdem złożonym ojcu, patronującemu wszystkim pomysłom młodych, który odszedł z wojska do rezerwy właśnie w stopniu kapitana.

B. PAŁCZYŃSKA

Fot. Jacek Bednarczyk

A POZA TYM:

• Eksperymentalny Teatr Dziecięcy „Akademia Pana Brzechwy” działający przy NCK, pl. Centralny — zaprasza do współpracy chłopców w wieku 7—15 lat posiadających uzdolnienia muzyczne i wokalne. Przesłuchania kwalifikacyjne w dniach 5 i 8.09. br. w godz. 16—18 w bud. „A” NCK.

• Dom Kultury SM „Krakus”, ul. Wrocławska 28, tel. 33-60-52 od 5.09.88 r. w godz. 13—18 przyjmuje zapisy do zespołów zainteresowań: rytmika dla dzieci, aerobik, do pracowni plastycznej, na naukę języków obcych (niemiecki, angielski), Klubu Iluzjonistów, do zespołu wokalnolubnego; ładne i zgrabne dziewczyny i chłopcy — do szkoły modelek.



Bez szkodliwego azbestu

Nowa odzież ochronna dla hutników

SZKODLIWY dla zdrowia azbest jest stopniowo, nie bez oporów, wycofywany z produkcji przemysłowej i z naszego otoczenia. Po wygranej batalii przeciw ocieplaniu budynków płytami azbestowymi, po wprowadzeniu w Centralnych Piwnicach Win Importowanych filtrów bezazbestowych (ale w „Polmosie” stosuje się nadal płyty azbestowe do filtrowania wódek!) — przysła kolej na odzież ochronną dla hutników.

Prace trwały od wielu miesięcy... W ostatnim dorocznym ogólnopolskim konkursie na najlepsze rozwiązania organizacyjno-techniczne z zakresu bhp i ergonomii — pierwszą nagrodę przyznano właśnie za opracowanie odzieży bezazbestowej odpornej na działanie płomieni, iskieł i odprysków płynnego metalu, przeznaczoną do pracy na tzw. wydzielach gorących. Ubiory zaprojektował 10-osobowy zespół z kilku instytutów i zakładów pracy.

Centralny Instytut Ochrony Pracy wydał zakaz produkcji odzieży azbestowej (godząc się na jej dalsze stosowanie, aż do śmierci technicznej kombinizonów). „Azbestolit” w Gryfowie Śląskim rozpoczął wytwarzanie nowych ubiorów. Czy dotarli już one do Huty im. Lenina?

— Jeszcze nie — słyszę od hutników. — Przez przeszło rok testowaliśmy bezazbestowe stroje. Tkanina jest bardzo dobra: daje lepszą izolację cieplną, ma większą odporność na odpryski płynnego metalu i jest lżejsza. Zastrzeżenia mieliśmy jedynie co do kroju i innych szczegółów.

W SUPON-ie (Przedsiębiorstwie Handlowo-Technicznym Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego) — centrali handlowej zaopatrującej m. in. Huty w odzież ochronną — spodziewają się pierwszej partii bezazbestowych ubiorów na przełomie III i IV kwartału.

Przy okazji kilka szczegółów technicznych. Jak powstają nowe tkaniny? Są dwa ich rodzaje:

1. włóknina szklana z zewnątrz metalizowana przez rozpylenie trwałej warstwy aluminium, 2. „pyrowatek”, czyli wełna nasączona substancjami niepalnymi, również pokryta warstwą aluminium. Do nasączania wełny potrzebne są m. in. składniki importowane — stąd kłopoty. „Azbestolit” z osławionym wiadom dewizowym spowodowały pewne opóźnienie w uruchomieniu produkcji. (ml)

Włoskie tournee krakowskiej Orkiestry

W NAJBLIŻSZY czwartek 25 bm. Orkiestra Symfoniczna PRiTV w Krakowie wyrusza na kolejne tournee do Włoch. Zespół odwiedzi Rimini, Varese oraz Casertę, w programie m. in.: Beethovena, Mozarta, Czajkowskiego. Koncerty prowadzone będą przez szefa krakowskiej orkiestry Szymona Kawalle oraz włoskiego dyrygenta G. Garamazę. Jako solista wystąpi znakomity pianista Marek Drewnowski, który zagra Koncert fort. e-moll — Chopina. (x)

KRONIKA WYPADKÓW

► W ciągu ostatnich dwóch dni w Krakowie i woj. krakowskim wydarzyło się 5 wypadków, w których 2 osoby zginęły, a 3 zostały ranne. Zanotowano także 3 kolizje i zatrzymano 7 nietrzeźwych kierowców.

► W miejscowości Zakamycze w sobotę z przyczepy rolniczej ciągnika konar drzewa zrzucił Józefa P., który na skutek obrażeń głowy zmarł.

► Wczoraj w Osieczanach na drodze gruntowej przewrócił się ciągnik, a kierujący nim Teodor D. poniósł na skutek obrażeń śmierć.

Jeszcze w sierpniu

Prowizoryczny Dworzec Wsch. PKS nabierze kształtów

OD kilku lat było wiadomo, że tzw. Dworzec Wschodni PKS przy ul. Bosackiej będzie musiał być w tym miejscu zlikwidowany, gdyż koliduje z budową Centrum Komunikacyjnego Krakowa. Terminów przenosin było kilka, na razie żaden nie został dotrzymany, a budowniczości Centrum nie mogą w pełni rozwinąć robót. Po wielu przepychankach architekt miejski ustalił ostateczną

lokalizację dla prowizorycznego Dworca Wschodniego w rejonie ronda Czyżyńskiego przy ul. Medwedkiej. W obowiązującym rozkładzie jazdy PKS wydrukowano, że właśnie z placu przy tej ulicy wyruszają w trasę autobusy. Na razie jest to nieaktualne.

Zdaniem szefów Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji, przygotowanie prowizorycznego dworca, które powinno rozpocząć się jeszcze w sierpniu, zajmie się kilka wytypowanych firm. Powstanie asfaltowy plac manewrowy oraz niewielkie zaplecze dla pasażerów i kierowców. Oczywiście, obiekt będzie oświetlony i ogrodzony. Prace te pochłona sumę 100—120 mln zł i winny być zakończone najpóźniej z końcem tego roku.

Projektowany od wielu lat już właściwy Dworzec Wschodni PKS, który także został zlokalizowany w rejonie ronda Czyżyńskiego, po wielu miesiącach starań znalazł wreszcie generalnego wykonawcę, którym będzie jedno z przedsiębiorstw Zrzeszenia „Budostal”. Budowa tego dworca powinna się zacząć w tym roku, potrwać minimum 3 lata, a będzie kosztować — wg obecnych cen — 850 mln zł. (ja)

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
22 VIII 1908 r.

• TOWARZYSTWO Numizmatyczne w Krakowie ogłasza konkurs na dwa medale ś.p. Andrzeja Potockiego. Do konkursu mogą stanąć wszyscy polscy artyści i ubiegać się o nagrody. Portret ś.p. namiestnika żądany jest z profilu według fotografii, zrobionej w zakładzie Sebalda (Kraków, ul. Batorego). Fotografia jest specjalnie oznaczona i uznana za najwierniejszą. Strona odwrotna medalu ma być skromna i prosta, w większej części przeznaczona na napis. Wielkość wybić mającego się medalu wynosić będzie 6 cm średnicy. Modele obu stron medalu, zupełnie wykończone, nadsyłać należy, pod obranym godłem, anonimowo do dnia 1 grudnia 1908 r., na ręce sekretarza Tow. Numizmatycznego, Mariana Gumowskiego, Kraków, Muzeum Czapskich, ul. Wolska 12, który również wszelkich bliższych informacji udziela.

„Nowa Reforma”

• PAMIĘTNYM będzie ten rok dla wszystkich przez ciągłą snotę, jaka trwa blisko od trzech miesięcy. W związku ze stałym niemal deszczem rodzice mający dzieci w szkołach, a także stowarzyszenia i różne instytucje domagają się przedłużenia tegorocznych wakacji do dnia 15 września. Jak autorowie tych listów słusznie podnoszą — młodzież szkolna skutkiem sioły całe tygodnie przepędza w domu, co nie jest pożądanym ani dla higieny ciała, ani dla higieny ducha. Istotnie, jak dotąd pora wolna od pracy została dla młodzieży całkowicie stracona i wakacje stały się synonimem nudy i domowego więzienia. Wobec powszechnie podnoszonych żądań rodziców, wspieranych przez liczne stowarzyszenia i instytucje — wakacje najpewniej zostaną przedłużone.

„Nowa Reforma”

KRAKOWSKA Straż Pożarna wzbogaciła się ostatnio o trzy samochody-cysterny. Wyprodukowane przez Fabrykę Samochodów Ciężarowych „Jelcz”, mogą przewieźć 18 tys. litrów wody z maksymalną szybkością 100 km na godz. Przeznaczone są głównie do gaszenia dużych pożarów — np. lasów. Widoczny na zdj. pojazd brał już udział w akcji przy ul. Straszewskiego. (jb)

Fot. Jacek Bednarczyk

Praca czeka...

...w Budopolu, ASKO, Fado-mie, Technie, Transdrogu, MPO, Polfie, PKO SA, HIL, PSS Spółem Podgórze, Krakowskiej Dyrekcji Zieleni, Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji oraz w Zakładzie Robót Antykorozyjnych i Termoizolacyjnych. Głędą odbędzie się już jutro, we wtorek, w godz. od 9 do 12 w Wydziale Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UMK, ul. św. Sebastiana 9/11. Na chętnych do pracy w wymienionych wyżej firmach czeka kilkadziesiąt różnych stanowisk, m. in. księgowego, kasjera, maszynistki, kaletnika, rymarza, mechanika samochodowego, kierowcy, murarza, malarza, dekarza. Istnieje możliwość zatrudnienia także pracowników niewykwalifikowanych. (tes)



LUDZIE przechodzący obok Teatru Ludowego zwracają uwagę na stertę styropianu leżącego na dachu. Jest on przeznaczony do ocieplenia dachu — mówi kierownik administracyjny Teatru ZBIGNIEW STRUŻIK. — W czasie dwumiesięcznej przerwy wymontowaliśmy instalację c.o., instalację elektryczną w stolarni, oraz pierwszy raz od wybudowania budynku został przeprowadzony remont całkowity dachu. Huta Sandomierz zrobiła specjalnie dla nas ponad 30 nietypowych, giętych sztyb, które wstawiliśmy na miejsce starych, popękanych w wieżachkach teatralnych. Odnowiony został sztyd nad wejściem głównym. Nowy sezon rozpocznie się w Teatrze Ludowym 25 sierpnia przedstawieniem „Zemsty”. (jb)

Fot. Jacek Bednarczyk

Nasz telefon 22-89-87

CZYTELNICY mówią, że:

• Bardzo brudno jest na skwerku przed sklepem monopolowym przy ul. Prądnickiej 89.

• Od 5 lat po każdym deszczu przez zepsute rynny spustowe zalewane są piwnice budynku przy ul. Buczka 4 w Skawinie. Gnią półki, pełno robactwa, o przechowywaniu zapasów nie ma mowy. (tes)

W MINIONY czwartek na al. Słowackiego, na odcinku między ul. Łobzowską a Krowderską znaleziono klucze w etui. Do odebrania w Dziale Łączności z Czytelnikami, ul. Wiślna 2, p. 11. (t)

Śladem publikacji

Co zrobić z dziećmi w wakacje?

2 SIERPNIĄ pisaliśmy, że nie wszyscy rodzice wiedzą co zrobić z dziećmi w wakacje. Zaliż się, że mimo uruchomienia punktów dyżurnych nie mają żadnych informacji o formach wypoczynku w mieście.

W nawiązaniu do tej notatki otrzymaliśmy z Kuratorium wyjaśnienie: „Informacje co, gdzie i kiedy w czasie wakacji dyrektorzy szkół, placówek oświatowo-wychowawczych byli zobowiązani przekazać uczniom i rodzicom przed końcem roku szkolnego. Spółdzielczość mieszkaniowa swoje propozycje wakacyjne przedstawiała na tablicach ogłoszeń w poszczególnych osiedlach. Były też inne formy informacji np. tygodnik „Głos Nowej Huty” zamieszczał bardzo szczegółową notatkę o możliwościach korzystania z różnych form wypoczynku. Każdy wydział oświaty dysponuje szczegółową informacją co dzieje się na jego terenie i jest gotów służyć pomocą rodzicom nawet w indywidualnych przypadkach.

Wizytacje prowadzone przez Kuratorium wykozały małe zainteresowanie środowiska przedstawionymi propozycjami. W niektórych przypadkach odstąpiono od realizacji wcześniej zaplanowanych form wypoczynku”.

(kk)

